

Wychodzi codziennie o godz. 11 rano,
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie rocznie zhr. 9, kwart.
zhr. 2 c. 25, miesięcznie 80 c.

Poczta w Austrii rocznie zhr. 12,
kwart. zhr. 3, miesięcznie zhr. 1 c. 15,
w Niemczech rocz. 24 mr., kwart. 6 mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. 5.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą
po c. 5 od wiersza (petit).

Nadesłane (na 3ej stronie) po c. 10 od
wiersza.

Prenumeratę i Ogłoszenia
przyjmuje Administracja „Kroniki“
przy ul. Sławkowskiej Nr. 262.

Dzisiaj Amalji

Jutro Jana z Dukli i Pelagji

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem
świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 4.

Zachód o godzinie 8 m. 7.

— Jutro niedziela 8 po Świątkach. Ewangelja u
św. Łukasza w rozdz. 16. „O niesprawiedliwym szafarzu.“

— Minister wyznań i oświecenia zamianował pp. dr.
Marcelo Madejskiego, adwokata krajowego, dra Edwarda
Rittnera, nadzw. profesora uniwersytetu, i radców sądu kra-
jowego: Ferdynanda Światalskiego, dra Emila Łopuszań-
skiego i Leona Budzynowskiego, członkami komisji egza-
minacyjnej dla teoretycznych egzaminów państwowych od-
działu jurydykalnego.

Kraków 10 Lipca.

(Z.) W dniu wczorajszym wyborami z koła I. u-
kończyła się cała czynność wyborcza. Jak to było do
przewidzenia, koło I. odznaczyło się i żywym udziałem
wyborców i zarazem najmnijszym ze wszystkich trzech
kół rozstrzeżeniem się głosów. Na 1050 uprawnionych
do głosowania, było głosujących 501 a najwięcej głosów
otrzymali pp. dr. Majer Józef (457), dr. Zatorski (445),
dr. Rydzowski (412), dr. Dunajewski (408), ks. Serwa-
towski (347), Wenzel Konrad (343), Baranowski Teodor
(332), dr. Korczyński Edward (319), Muczkowski Stefan
(301), Szukiewicz Aleksander (284), dr. Lisowski (272),
i dr. Kopff (230).

Tak więc, z rezultatu wyborów, trzynastu nowych
radców wchodzi w skład Rady miejskiej. Cyfra to feralna
podobno, ale miejmy nadzieję, że w obecnym wypadku
będzie ona feralną dla tej, szczupłej zresztą frakcji w Ra-
dzie miejskiej, która tendencyjnie paraliżowała wszelkie
usiłowania Rady na drodze ulepszeń w gospodarczym
i administracyjnym zarządzie miasta. W liczbie tej spo-
tykamy imiona (a na czele ich stawiamy hr. Tarnowskiego),
które dają nam najzupełniejszą rękojmię, że radą i czy-
nami nowych pp. Radców nie będą nigdy kierować oso-
biste względy, ani prywatne. Z drugiej strony, w gronie
trzynastu reprezentowane są prawie wszystkie zawody,
a różnorodność ta zapewnić musi Radzie wszechstronne
zbadanie kwestji podchodzących pod jej decyzję; jest tam
bowiem między nimi jeden z najdzielniejszych w kraju
szermierzy słowa i pióra, są znakomici lekarze i prawnicy,
są wypróbowanej prawości zwierzchnicy instytucji banko-
wych, są wreszcie kupcy i obywatele, którzy chętnie od-
dadzą na usługi miasta owoce własnych doświadczeń, na-
byte długoletnią a sumienną pracą. Do szczęśliwszych
wyborów zaliczyć możemy wybór p. Józefa Kicińskiego,
który, można powiedzieć, niejako stworzywszy Towarzy-
stwo zaliczkowe krakowskie, umiał w ciągu lat kilku tak
wysoko je podnieść, że dziś chroniąc kilka tysięcy swych
członków od lichwy i obracając milionami, stało się ono

wzorem wszystkich podobnych instytucji, zakładanych w na-
szym kraju — a następnie p. Leona Feintucha, którego
wieloletnie doświadczenie w zawodzie kupieckim, i ko-
nieczność w interesie pierwszorzędných swych magazynów,
częstego zwiedzania wielkich stolic Europy, a tém samém
możność naocznego badania wprowadzanych tam ulepszeń,
niewątpliwe dla zarządu naszego miasta zapewnią korzy-
ści. Z powodu tych dwóch wyborów, musimy jeszcze i ten
pocieszający fakt zanotować, że gdzie idzie o dobro i in-
teres ogólny, tam pp. obywatele i kupcy krakowscy, u-
mieją na bok odłożyć wszelką prywatną niechęć i oso-
biste nrazy.

✂ Wczoraj o godzinie wpół do siódmej wieczorem,
oddawna przez wszystkich pożądaną ulewną deszcz, który
i trwał długo i kilkakrotnie powtarzał się jeszcze w nocy,
odświeżył nieco duszne i parne powietrze.

✂ W ukończonych wczoraj wyborach, na 32 człon-
ków Rady miejskiej, brało udział 1,243 wyborców. 19 rad-
ców ustępujących wybranych zostało powtórnie. Najwyższa
uzyskana cyfra głosów 457, najniższa 15.

☪ Dziś jeżeli się pogoda utrzyma, przedstawioną bę-
dzie w teatrze letnim, nader wesoła komedia w trzech
aktach p. t. *Postępowe swaty*, przez Wł. Estarodzkiego
(pseudonim). Kto się chce serdecznie uśmiać i wesoło za-
bawić, niech sam idzie się przekonać o wartości tej sztuki.

✂ P. Adam Asnyk (E...ly) wyjechał przed kilku
dniami do Krynicy.

— W Dreźnie zmarł 6go lipca, Karol Hoffmann,
emigrant z 1831 roku. Pierwszą żoną jego była słynna
z prac pedagogicznych, które uwieczniły jej pamięć, Kle-
mentyna z Tańskich.

— W ciągu bardzo krótkiego przeciągu czasu, już
podobno po raz trzeci czytamy na rogach ulic ogłoszenie
o zaginionych psach, będących własnością areyksięcia Jana
Salwatora. Nie chcemy nikogo posądzać, ale zdaje się, że
„uczeiwi znalazcy“ zbyt wielką muszą otrzymywać nagro-
dę za zwrócenie zguby.

✂ Zmarły onegdaj służący, nazywał się Ignacy Fo-
szczyński. Przyczyny nagłej jego śmierci, badane są na
drodce właściwej, sądowo-karnej.

✂ P. Wieczorek wystawił przed magazynem swoim
w hotelu Drezdeńskim wanieńkę napełnioną wodą, w któ-
rą pluszczą się złote rybki. Stanowi to wielką uciechę
dla sławetnego towarzystwa pauprów krakowskich.

— Wynalazcami balonu, którym można kierować,
a o których wspomnieliśmy przed kilku dniami w „Kro-
nice“, są dwaj stolarze warszawscy, pp. Julian Wojcie-
chowski i Aleksander Kwiatkowski, pracujący w fabryce
Simmlera.

✂ J. I. Kraszewski powrócił już z Vichy do Dreznia.

— Dziś o godz. 7 rano odbył się w kaplicy Np. Maryi na Piasku ślub p. **Juliana Maciołowskiego**, dyrektora szkoły miejskiej, z panną **Maryą Pochwalską**, córką Józefa i Maryanny z Bergów Pochwalskich.

+ Pewien obywatel z Poznańskiego opowiada następujące zdarzenie: „Idąc przez wąziutki mościk przez rzekę prowadzący wpadłem do rzeki. Krzyczę i wołam o ratunek, ale żadnego człowieka nie widać; już toniałem a wtem widzę nadchodzących trzech żandarmów. Wołam z całych sił o ratunek, lecz żandarmi, pomimo że mnie widzieli, na pomoc mi nie śpieszą. Strachem śmiertelnym przejęty wołam: „Ratujcie, jestem tajnym delegatem papieżkim!“ Żandarmi usłyszawszy, że jestem tajnym delegatem, skoczyli jakby na rozkaz do rzeki i wyciągnęli mnie. Prosiłem ich o przebaczenie za kłamstwo którego się dopuściłem i poszedłem.“

W Sztokholmie, w archiwum ministerstwa wojny, znaleziony został rękopism ze zlecenia Karola XII. napisany, obejmujący opisy zwycięstw szwedzkich. Całość obejmuje XX. tomów i zawiera przeszło 200 rozmaitych rysunków lub kopii z licznych flag i chorągwi, zdobytych w bitwach od roku 1697. Oryginały tych trofeów znajdują się jeszcze dotąd w liczbie około 4000 w sławnym kościele w Riddarsholm. Rękopism ten ważny jest i dla dziejów Polski.

W r. b. ukończyło kursa nauk w Uniwersytecie Warszawskim 67 studentów ze stopniami kandydata lub rzeczywistego studenta. W tej liczbie było: z wydziału filologiczno-historycznego 6; z wydziału matem. fizycznego 12 i z wydziału prawnego 49. Egzamina z wydziału lekarskiego, odbywają się, stosownie do przepisów, dopiero po wakacjach.

2. Przed sądem przysięgłych w Bytomiu (Górny Śląsk) toczyła się w zeszłym tygodniu sprawa Karola Pistulki, z Małych Strzelec, oskarżonego o rabunek i zabójstwo. Po wysłuchaniu wyroku, którym skazany został na „karę śmierci i dożywotne więzienie“, Pistulka odezwał się: „Jeżeli mnie na śmierć osądziście, to proszę telegrafować do króla o rozkaz; aby mię natychmiast zastrzelono“. I rzeczywiście, trudno nie wzdygnąć się na podobnie barbarzyński wymiar sprawiedliwości, aby winowajcę przykuć do łańcucha z tą myślą, że za trzy lata zostanie powieszony. Kara za zbrodnię, winna być karą tylko, nie zaś pastwieniem się i znęcaniem — i tak bywa wszędzie, z wyjątkiem Prus, chełpiących się swoją cywilizacją. Pistulka odprowadzony do celi więziennych i przykuty do łańcucha, starał się zaraz na tymże łańcuchu powiesić, ale przeszkodził mu żołnierz na straży stojący.

W latach 1851 — 1874 przypadało przeciętno w roku na 10.000 mieszkańców w Austrii 83.04 małżeństw, rozwodów i separacji 0.637; w Galicji w tych samych latach małżeństw 88.20, rozwodów i separ. 0.285, w Królestwie Polsk. małż. 83.12, rozwodów 0.400, w Prusach małż. 81.45, rozwodów 2.950, we Francji małż. 77.50, rozwodów 0.812. Najmniej stosunkowo zawarto małżeństw w Szwecji, bo na 10.000 mieszkańców, 68, najwięcej zaś rozwodów było w Saksonii, gdyż na taką samą ilość mieszkańców 4.530. Jak z powyższego zestawienia widać, było najmniej rozwodów i separacji w Galicji. Co do motywów rozwodów, największą ich część w małżeństwach chrześcian pochodzi z akcji żon, u żydów przeciwnie: a

najczęstszymi bywają złe obejście (męża), rozwiązłość, złośliwe opuszczenie, w małżeństwach izraelskich także wzajemne niezadowolenie.

Kronika zagraniczna.

Fortyfikacje Gdańska i portu mają być, jak donosi „Gazeta Toruńska“, powiększone jak najbardziej. W przeciągu trzech miesięcy ma być w Nowym porcie wystawiona nowa bateria nadbrzeżna, dawniejsze wzmocnione i uzbrojone działami pierścieniowymi najcięższego kalibru. Podobnie szanice w Wisłoujściu i Brzeźnie wzmocnione i uzbrojone zostane. Na Hołmie dokończają nowego fortu w przyszłym roku zaś rozpoczną przebudowanie i nowo obwarowywanie szanica jezuickiego wyżej Starego Szotlandu, oraz Góry Biskupiej. Nowy fort wysunięty, bardzo mocny, stanąć ma w pobliżu Pietzkendorfu.

Niejaki p. Marcello Massarenti odkrył w Rawennie portret Rafaela, które o ile się zdaje, był przez samego mistrza malowany. Portret ten znajduje się obecnie w Rzymie.

Londyn pozazdrościł Paryżowi gmachu Wielkiej Opery i zamierza wznieść także i u siebie nową Operę. Teatr ten będzie urządzony zupełnie na wzór medjołańskiego „Della Scala“ a o trzecią część większy od teatru „Covent Garden“. Kolej podchodzić będzie pod sam gmach teatralny, tak że ludność z najdalszych przedmieść będzie mogła wygodnie na przedstawienia zajeżdżać.

W Turcji azjatyckiej odkryto nowe źródło podatku. Władze Syrii skonstatowały, że tamże znajduje się 21 bogatych miasteczek, o których istnieniu dotychczas niewiedzano i które nie płaciły żadnego podatku. Uradowana administracja podatkowa pośpieszyła się położyć koniec takiej anomalii niesłychanej.

Wyprawę nadpowietrzną do wysokości 12,000 metrów, t. j. około dwóch mil geograficznych, przedsięwziąć zamierza inżynier francuzki p. Trouvé w celu uzupełnienia spostrzeżeń nieszczęśliwych aeronautów Sivla, Croce-Spinelli i Tissandiera, których niedawno na balonie „Zenit“ spotkała pamiętna katastrofa w wysokości 8,000 metrów. Pan Trouvé zamierza zaopatrzyć się na wycieczkę w rezerwoar ze ściśnionem powietrzem w ilości potrzebnej do oddychania dla człowieka przez kilka godzin. Skoro balon wzniesie się do warstw powietrznych, gdzie oddychanie jest utrudnione, aeronauta włoży na siebie rodzaj kostiumu gutaperkowego nurków, który okrywać go będzie od stóp do głowy łącząc się z rezerwoarem w ten sposób, iżby powietrze dostawać się mogło wewnątrz przyrządu za pokręceniem kurka.

W Reims umarł w tych dniach 100 letni starzec, Joachim Beau. W r. 1793 znajdował się on jako ochotnik marynarki na pokładzie okrętu Vengeur. Gdy kapitan okrętu niechęć się poddać Anglikom, wołał wysadzić Vengeur'a w powietrze, 18-letni Beau podrzucony w chwili wybuchu na jakie 20 metrów wysokości, spadł szczęśliwie do morza, mając tylko jedno ramię złamane. Wyratowany zaraz przez Anglików i wzięty do niewoli, wrócił do ojczyzny w skutek pokoju zawartego w Amiens. Na pogrzebie wiekowego starca znajdowali się: brat jego, mający lat 98, siostra w wieku lat 97, i 68 letni syn nieboszczyka.

○ Szczegółny na pozór wypadek zdarzył się w zeszłym roku na jednej z poczt węgierskich. Firma Peszteńska A. Heinrich i Synowie, przesłała fabryce Pophradmego w Bries list z kwotą 5.500 guldenów. We dwa tygodnie potem przyszło z Bries zapytanie, co to znaczy, że w liście pomienionym fabryka odebrała nie 5.500, ale 6.500 guldenów? Dom peszteński sądząc, że się kasjer jego pomylił, zarządził natychmiast najściślejsze skontrolowanie kasy, lecz wszystko pokazało się w najzupełniejszym porządku, a ów 1.000 guldenowy naddatek pozostał niedocieczoną tajemnicą. Dopiero w ostatnich czasach pocztmistrz z Bries, schwytany na defraudacjach, zeznał między innemi i to, że i ów list odpieczętował i wyjął zeń pieniądze, ale namyśliwszy się włożył je na powrót, a przez pomyłkę dołączył do nich jeszcze jeden banknot na 1.000 guldenów z innego listu wyjęty. Pomyłkę tę spostrzegł dopiero po wyprawieniu już listu.

f W szpitalu wojskowym w Poczdamie przed dwoma tygodniami umieszczono ułana pruskiego dotkniętego tak zwaną *hypnosis* t. j. śpiączką, do tego stopnia, że od piętnastu dni bez przerwy pogrążony jest chory w śnie najgłębszym równajacym się śmierci. Ani najmocniejsze wstrząsania, ani prądy elektryczne i inne środki lekarskie nie zdołały go wyprowadzić ze snu tego. Elektryczność wywołuje tylko chwilowe drganie muszkułów. Sam dr. Virchow przybył z Berlina do Poczdamu, ażeby zająć się leczeniem tego chorego.

♣ Z Salzburga telegrafija: Wczoraj o godzinie 7 wieczorem nastąpiło w okolicy Reichenbach gwałtowne oberwanie chmury, połączone z gradobiciem, które trwało 15 minut. Ulice były pokryte 3-calową powłoką lodową, ziarna gradu były wielkości małych jaj kurzych i sprawiły ogromne spustoszenie. Wiele osób zaledwie przypadkiem uniknęło śmierci.

— W Medjolanie okradziono w zeszłym tygodniu kościół Basilica Sant' Eustorgio. Szkoda ma być bardzo znaczną.

— „Ruski Mir“ pisze, że jeden z technologów rosyjskich p. Saburów, wynalazł masę na nasypy dróg żelaznych. Nasyp zalany tą masą nabiera takiej trwałości, że przez wiele lat nie wymaga żadnej reperacji. Pan Saburów stara się o pozyskanie przywileju na swój wynalazek. Prócz tego zamierza on starać się, aby ministerstwo komunikacji udzieliło mu pozwolenie na odbycie prób na pewnej przestrzeni nasypu, którejkolwiek drogi żelaznej. Koszt nasypu z zastosowaniem do niego masy wynalezionej przez p. Saburów nie przewyższa kosztu urządzenia go zwykłym sposobem, wzięwszy jednak na uwagę, ile zyskuje na trwałości, użycie masy p. Saburów stanowiłoby powinno znakomitą korzyść i oszczędność.

♣ Dzienniki francuskie przepełnione są szczegółami o katastrofie w Tuluzie. Między innemi opowiadają następujące cudowne ocalenie niejakiego Jakóba Dufaure, malarza: Cztery razy woda go unosiła, cztery razy wydobywał go i unosił na swych ramionach pewien zakonnik i znowu prąd wody porывał go w przepaść. Za piątym dopiero razem udało się zakonnikowi wnieść go do najbliższego domu. W tej chwili dom się wali i zasypuje malarza. Zakonnik, który zaledwie zdążył usunąć się zawołał: „Boże, ratuj przynajmniej jego duszę! — ja zro-

bilem co mogłem“. Nazajutrz znaleziono Dufaure'a pod zwaliskami bez najmniejszego uszkodzenia. Inny wypadek: żuaw Duluc uratował już 18 osób, gdy płynąca belka uderzyła go w piersi. Skaleczonego i zalanego krwią musiano zamknąć, aby powstrzymać go od powrotu do rzeki. W kilka minut potem wyskoczył oknem i uratował jeszcze 9 osób.

△ Alfons Karr, słynny humorysta francuski, który bawił niedawno w Rzymie, podaje w swoich „Osach“ szczegóły audjencji, którą miał u Wiktora-Emana. Gdy się usprawiedliwiał, że przyszedł w sukniach podróżnych, odrzekł mu król: Bardzo dobrze pan zrobisz: jeśli mię pan znowu odwiedzisz, możesz pan przyjechać nawet bez surduta, jeśli panu będzie tak wygodniej“. Następnie pytał go Wiktor-Emanuel, który go znał przed 50 laty, gdy był w Nizzei, jak mu się od tego czasu powodziło? Karr rzekł: „Prowadziłem mój piśmienniczy zawód tak samo, jak W. Kr. Mość królewski, z tą tylko różnicą, że W. Kr. Mość doprowadził dalej, zastawisz królem włoskim i kapralem francuzkich żuawów.“ — „Ach! — odpowiedział król — ileż razy myślałem sobie, że lepiej być kapralem żuawów, niż królem Włoch! Ciągłe mam straszne troski. Teraz idzie wszystko lepiej, nawet nasze finanse się polepszyły.“ Następnie zapewnił Wiktor-Emanuel, że jakkolwiek nie mógł zostać sprzymierzeńcem Francji, jest jednak jej sprzymierzeńcem. Byłby ostrzegł Napoleona przed wojną, która była najniebezpieczniejszą i najbardziej zbrodniczą, w którą kiedykolwiek popełnił monarcha naród; cesarz przyrzekł mu, nie przedsiębrać niczego, nie poradziwszy się go, a Wiktor-Emanuel dowiedział się o wypowiedzeniu wojny zupełnie niespodziewanie, kiedy się znajdował na polowaniu w Alpach. W końcu wyraził nadzieję, że Francja podniesie się ze swego upadku, i zakończył rozmowę słowami: „Fracuzi i Włosi powinni na zawsze zostać przyjaciółmi.“

Szarada premjowa.

Pierwsza trezcia, jako wiecie, muzycznego rodu.

Drugi wspak, zbyt małego wymaga zachodu,

Ażeby, zwłaszcza teraz, ukazać się w stanie,

W jakim jest pożądanym przez panów i panie.

Wszystka — chociaż przez panie bywa używana,

Lecz i panom nawzajem — bardzo dobrze znana.

Nagroda: broszura „Założenie plantacji Krakowskich“.

Znaczenie poprzedniej szarady: *Lamigłówa* pierwszy nadesłał p. J. R. w Rynku głównym.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Karol Poplawski obyw., Józefa Pruskowska z Polski, Fritz Bucher Hörster z Niepołomic, Karol Korkowicz obyw., Eliza Wachowicz ob. z Mińska, Prof de Priehemski, Marcelli Gauter ob. z Warszawy, Stanisław Raczynski obyw. ze Smilowa, Tadeusz Wiśniewski Szambelan z Galicji, Kazimierz Wyszowski wł. dr., Ludwina Wyszowska obyw. ze Zabeleza, Dr. Stanisław Wyczkowski z Ramanowa, Jan Wilczewski adw. z Kowna, Michał Saskowski ob. z Dąbkowie, Jan Wozniakowski obyw. z Boszkowie, Gustaw Barbe kupiec z Marburga, Walery Bdoski z Ptaszkowa, Konst. Kozmiński ob. z Królestwa Polskie. Rafał Slikolicz obywatel z Wołynia, Herman Aust kupiec ze Lwowa, Adolf Chmielnicki lekarz z guber. Wileńskiej, Karolina Zycińska z Chlewskiej woił, Zofia v. Cielecka z Bychowie, A. Turnarski kup., hr. Karol Siersztorpf, Walerjan Stamirowski obyw. z Polski, Helena Suchecka z ks. Poznańskiego, Cecylja Omiecińska, Franciszek Kwieciński z Lublina.


Wydawca i Redaktor odpowiedzialny

Arkadiusz Kleczewski.

Restauracja MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,
wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,
po cenie umiarkowanej.

 **We czwartki i niedziele flaki.**

**Wina szampańskie, reńskie, wę-
gierskie i austriackie.**

Piwo okocimskie.

24a-(21-25)

Magazyny L. Feintucha

w Krakowie i we Lwowie

polecają znakomity wybór
najnowszych **parasolek
damskich**

po bardzo umiarkowanych cenach.

Jest do sprzedania około 1500 stóp
kubicznych

WAPNA

bardzo dobrze zlasowanego w roku zeszłym,
za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy uli-
cy Grodzkiej Nr 57 na I. piętrze w domu
Pani Szipengler. (2-2)

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbice
kościelny zwiedzać można codziennie od
godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem
się do miejscowej władzy wojskowej) bez-
płatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba
Wita Stwosza), codziennie po południu za
opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św.
Anny) od 9 do 1, dla czytających codzien-
nie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki
w Collegium Jagiellońskim, otwarty dla pu-
bliczności (bezpłatnie) w Poniedziałki,
Wtorki i Środy od godz. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności
(w gmachu Akademii, ulica Sławkowska),
codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica
Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od
3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa niustająca Tow. Prz. Sztuk pi-
ęknych (w pałacu biskupim, ulica Francisz-
kańska), codziennie od 11—4 prócz ponie-
działku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

Tuzin kartek z połyskiem 6 zła.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY WALEREGO RZEWUSKIEGO

istniejący lat 16 w Krakowie,

zaszczycony zaufaniem pierwszych rodzin w kraju, a w ostatnim
czasie bytnością Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Jana Sal-
watora, poleca:

efektownie i starannie wykonane fotografie z połyskiem, który dodając im pięknego
wejrzenia, czyni je zarazem trwalszymi.

Tuzin gabinetowych z połyskiem 12 zlr.

RUDOLF GLIXELLI

blacharz,

przeniósł swój sklep i praco-
wnię z ulicy Mikołajskiej do
domu W. Hoszowskiego Nr. 126
przy ulicy Kanoniczej.

(2-5)

Pianino

(saskie) palisandrowe z fabryki
Rosenkranz do sprzedania za 350
zlr. Bliższa wiadomość w domu
prof. Łepkowskiego, ulica Stra-
szewskiego.

(2-4)

F. WIERZUCHOWSKI
przenosi swój
HANDEL KORZENNY
do lokalu zajmowanego dotąd przez
Administrację „Kroniki“ w hotelu Saskim.

KURS PAPIERÓW I PIENIEDZY.

Kraków 10 lipca.

	placa	žadaja
Ruble ros. papierowe.	151 50	152 —
Talary pruskie.	163 25	164 —
Dukat austr.	5 20	5 25
Napoleonor	8 87	8 94
20 mark. niem.	10 85	10 90
Srebro austr. za 100 zlr.	100 35	101 25
Obl. indem. gal. za 100 zlr.	88 25	88 75
4 ^o listy zastawne	78 50	79 —
5 „ „ „	88 25	88 75
6 „ „ zast. b. hipot.	92 75	93 25
4 „ „ w Król. pol. ser. I.	96 35	96 70
4 „ „ „ „ „ II.	96 35	96 70
5 „ „ „ „ „ „	93 75	94 25
4 „ „ „ „ „ „	81 —	81 50
Akcyce kol. Kar. Lud. zlr. 210	224 —	224 25
„ „ lwow.-czar. „ 200	136 —	136 75
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90 75	91 50
„ „ banku hipot. gal.	— —	— —
„ „ gal. dla han. i prz.	— —	— —
Lombardy	92 —	92 50
Oblig. kolei rumun. tal 100	35 —	35 15
Losy miasta Krakowa	15 25	16 —
„ „ Bukaresztu	9 60	10 —
„ „ tureckie	52 15	54 —
„ „ pożyczki z r. 1860	112 70	113 —
„ „ „ z r. 1864	134 —	136 50
„ „ węgierskiej	81 25	82 —

TEATR.

w Ogrodzie Strzeleckim.

Dziś w Sobotę dnia 10 lipca 1875 r.

Po raz pierwszy:

Krotochwila w 3 aktach napisana oryginal-
nie przez Władysława Estarodzkiego.

Postępowe swaty

OSOBY:

Malwina Przytycka — — P. Wojnowska.
Malwina, jej córka — — P. Heneman.
Celestyn Pieprzycki — — P. Glikson.
Izydor Sakowski — — P. Eker.
Wiesław Walecki — — P. Roman.
Ryszard, kelner — — P. Wojdałowicz
Bronisława, pokojówka — P. Sławińska.
Fryzyer — — — — P. Słonarski.
Krdwiec — — — — P. Nowak.
Rzecz dzieje się w stolicy, w hotelu pod
„Szara Gęsią.“

Pomiędzy drugim a trzecim aktem dwa-
dzieścia minut przerwanki.

Cena miejsc zwyczajna.

Początek o godzinie wpół do 8.